

skie wprost prowadzenie zawikłanej rozprawy i podnoszą zgodnie wielki takt i spokój przewodniczącego.

Ten sam spokój cechuje zachowanie się oskarżyciela publicznego, prokuratora dra Marowskiego. Natomiast żywioł polemiczny, bardziej wybuchowy, reprezentują adwokaci dr. Szalay, obrońca oskarżonej i dr. Kłębkowski, zastępca rodziny ś. p. Lewi-

bo mają oni rozstrzygnąć sprawę niezwykle tajemniczą, mają rozstrzygnąć los kobiety, jeśli winnej, to bardzo nieszczęśliwej, a jeśli niewinnej, to jeszcze nieszczęśliwszej. Bo mają rozsądzić jedną z najbardziej zawikłanych zagadek psychologicznych, jedną z zagadek, pełnych tajemnic i niejasności. Przysłuchiwali się też z ogromną uwagą słowom oskarżo-

dziennikarskich. Trudne, a nie mniej odpowiedzialne. Relacyi ich oczekuje każdego dnia żądna sensacyi publiczność, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, jak ciężkie są warunki pracy w sali krakowskiego sądu przysięgłych. Przy niewielkim stole, musiało się ich aż ośmiu pomieścić, prócz sprawozdawców krakowskich dzienników, także korespondenci *Słowa Polskiego* i *Biura korespondencyjnego*. Dla sprawozdawców pism zagranicznych ustawiono osobny stół po drugiej stronie sali.



Zdjęcie z procesu Borowskiej przeciw *Naprzodowi*. 1. ś. p. dr. Lewicki; 2. oskarżony red. Haecker; 3. świadek Bakaj.

ckiego. Przyszło też już kilkakrotnie w ciągu rozprawy do ostrych, nawet gwałtownych starć między nimi.

Ława sędziów przysięgłych spełnia swój ciężki obywatelski obowiązek z wielką sumiennością. Ale

nej, starając się nie uronić nic z tej wielkiej spowiedzi, słuchają z uwagą i zeznań świadków, aby wyrobić sobie na tej podstawie własne a stanowcze przekonanie.

Trudne jest również zadanie sprawozdawców



Dr. Maryan Borowski, mąż oskarżonej.

Sprawa Borowskiej jest istotnie dziś sensacją światową. Nie ma pisma, nie ma dziennika, któryby nie podał więcej lub mniej dokładnego sprawo-



Ława sędziów przysięgłych.